

W obronie zagrożonych drzew i parków.

Opowiadają liczni amatorowie drzew i ogrodów, iż wskutek parcelacji majątków, resztówki czyli dawne parki, ogrody i sady wraz z budynkami dworskimi dostają się w ręce ludzi nie oceniających wartości i piękna drzew, ogrodów i parków.

W miarę postępu parcelacji, może bardzo wiele najcenniejszych, rzadkich drzew paść ofiarą, ale także zginą liczne stare, nieraz bardzo piękne, stylowe, historyczne ogrody i parki. Słusznie więc wywołało to wandalskie niszczenie drzew i ogrodów niepokój i oburzenie wszystkich miłośników przyrody, piękna i ogrodów a poruszenie wszelkich sił, któreby wzięły nieszczęśliwe drzewa w obronę, jest jednym z najpilniejszych zadań Tow. Ochrony Przyrody.

Towarzystwo Dendrologiczne, zawiązane przed rokiem we Lwowie, również ze swej strony przyczyni się do obrony zagrożonych drzew i parków a wspólny wysiłek oraz połączenie wszystkich sił, może jeszcze wczas stworzy jakąś moc obronną.

W samą porę powstało Tow. Dendrologiczne, które połączy oraz skupi te rozstrzelone siły i głosy wołające o ratunek dla drzew i wycinanych parków.

Niech wszyscy poprą ten wysiłek, a może jeszcze się da niejedno uratować. Czego mamy bronić?

Zbyt wiele miejsca zabrałoby wyliczanie wszystkich cennych ogrodów, drzew i parków, byśmy mogli w tem piśmie to uskutecznić. Rozważmy więc to ogólnie, patrząc na to zadanie ze stanowiska naszej starej kultury, znaczenia drzew i parków i ze strony praktycznej, jeżeli nie idealnej. Żyjemy zbyt blisko olbrzymiego państwa, w którym uważano za pierwsze zadanie, zacieranie śladów kultury a na początek poszły dzieła sztuki i pamiątki historyczne. W Rosji, wycinanie drzew i parków było pierwszym dziełem zniszczenia.

W Polsce, oprócz tego wszystkiego, co nasze państwo odróżnia od wschodniej anarchji, na szczęście jest jeszcze dotychczas jakaś siła,

która broni nas od zbyt szybkiego rozkładu i wyzbywania się skarbów religji, kultury i sztuki. Jak długo będzie istniało to poczucie obrony idealnych skarbów, tak długo bronić się będziemy przed wschodnią zarazą. Wiedzą o tem wrogowie czyhający na zglubę Polski i chcą wyrwać ludności te wszystkie skarby, które przywiązują ją do religji, kultury, do historii, do tradycji, do pamiątek, do piękna przyrody, do wszystkiego, co daje siłę moralną i odporność.

Niestety, zdarzyć się może, iż stary park dostanie się do rąk ludzi, którym są obojętne te wszystkie ideały, może nawet uważają za pierwszy swój cel zniszczenie tych pamiątek, jako czynników budzących te burżujskie upodobania.

Trzeba więc nieraz będzie wziąć w obronę te drzewa i parki, pamiętając, iż jak długo one będą stały na straży naszej kultury i piękna rodzinnego kraju, tak długo bronić się będziemy i na innych polach.

A więc rozważmy, jak się wziąć do tej obrony?

* * *

Trzeba się jak najprędzej odnieść do wszystkich towarzystw rolniczych, ziemiańskich, z żądaniem przedstawienia spisu cennych ogrodów i parków, wraz z podaniem wieści, czy które z nich nie są zagrożone. Następnie w porozumieniu ze wszystkimi innymi pokrewnymi organizacjami przeprowadzić uchwałę w Senacie i w Sejmie, ażeby drogą ustawy wziąć je w skuteczną obronę.

Starając się o taką ustawę, należy wyraźnie i stanowczo obronić tej tezy, iż parki i ogrody oraz piękne, cenne drzewa nie są tylko pańską zabawką, burżujskim wymysłem, lecz mają ogromne znaczenie dla całego państwa, nie mówiąc o ich kulturalnem znaczeniu i świadectwie, iż jesteśmy państwem o zachodniej kulturze.

W każdej wsi, w której istnieją wielkie parki, są one oazami, które już to dają schronienie rzeszom ptactwa, niszczącego szkodniki, już to ochraniają znaczne obszary przed wichrami, a w okolicach bezleśnych, jak na Podolu; są jedynym drogowskazem w zimie, gdyż nawet drzewa przy drogach wyniszczono i tylko tu i ówdzie większe parki dworskie wznoszące się z jarów na horyzoncie, ułatwiają orjentację podróżnym po drogach zasypanych śniegiem.

Czem stałaby się wieś polska, gdyby zabrakło w nich wielkich ogrodów i parków, które zdala krajobrazowi dają specjalny charakter, świadczą te sioła, w których niema dworów i ogrodów.

Tylko chęć niszczyielska oraz jakieś zaślepienie, które tak odróżnia wschodnich wandalów od ludzi zachodniej kultury, może kierować siekierą tych pionierów nowego porządku i zacierania śladów naszej kultury.

*

Jeszcze w sam czas zwracamy się z tą odezwą do wszystkich miłośników drzew i piękna kraju rodzinnego. Jeszcze mogłyby odpowiednio zorganizowane wysiłki i starania odnieść skutek, przedtem gdy parcelacja majątków i niszczenie drzew i parków, nietamowane przez nikogo, mogłoby wejść w bezkarny wybryk i objaw rozszerzającego się wandalizmu.

Zrzeszenie się wszystkich właścicieli ogrodów i parków stałoby się ważnym krokiem w rozpoczęciu tej obrony. Przed wojną, gdy nie było takiej grozy, wybitni polscy właściciele i miłośnicy ogrodów należeli do zagranicznych Towarzystw Dendrologicznych. W rocznikach tych czasopism znajdziemy ich nazwiska. Obecna przykra i groźna sytuacja nakazuje wszystkim właścicielom i miłośnikom drzew i parków połączenie się celem wspólnej obrony.

W sam czas powstało Polskie Towarzystwo Dendrologiczne. Gdyby tylko to zadanie spełniło, wyświadczy polskiej kulturze, historii a nawet naszej przyszłości, nieocenioną przysługę.

Towarzystwo Ochrony Przyrody, ma bardzo rozległe pole i zadanie pracy. Ono niewątpliwie poprze te usiłowania, natomiast Tow. Dendrologiczne, które za jedno ze swoich głównych zadań uważać będzie obronę drzew i parków, ułatwi pracę oraz da materiał tamtej Instytucji.

Gdzie będziemy sadzili drzewa, krzewy i parki, jeżeli wyginą te ogrody? Czy będziemy zachęcali do zakładania nowych, a pozwolimy wycinać stare, istniejące?

Gdyby wszystkie powyższe argumenty obrony nie wystarczały, na koniec powiedzmy, iż parki mogą się stać niejako ogrodami doświadczalno-aklimatyzacyjnymi, w których można wypróbować różne zagraniczne drzewa. Za przykład może służyć przepiękny ogród w Konarach pod Brodami, w którym właściciel, ś. p. Władysław Gniewosz, członek kilku tow. dendrologicznych, próbował przeróżne zagraniczne drzewa, pochodzące nawet z cieplejszych krajów, a wypróbował je, sadził we większej ilości w swych lasach. Takich przykładów jest bardzo wiele.

Zresztą ten mały skrawek ziemi, zajętej w każdej wsi przez parki i ogrody ozdobne, dobrze opłaci te korzyści, jakie z nich mamy. Chęć niszczenia ich jest właśnie dowodem wandalizmu i braku kultury. Zwykle bowiem jest tak, że wandal niszczy park, mówiąc, iż miejsca szkoda, ale równocześnie zapuszcza odłogiem znaczne obszary i nie umie zmeljorować i wyzyskać nieużytków.

Więc niech się połączą wszystkie siły, które mogą przystąpić do obrony tych niemych, a tak wymownych swem pięknem i znaczeniem, drzew i parków.

